

WINCENTY MYSZOR

## POIMANDRES

Wstęp, przekład, komentarz

Z imieniem Hermesa Trismegistosa (trzykroćwielkiego) wiązały się w starożytności liczne teksty o różnorodnej w zasadzie treści. Siedemnaście mniejszych i większych traktatów złożyło się na tzw. *Corpus Hermeticum* (=CH). Do pism hermetycznych należy również zaliczyć łacińskie tłumaczenie tekstu pod tytułem *Asclepius*, przypisywane Apulejuszowi, wypisy u Stobajosa, a zwłaszcza tzw. *Kore Kosmu*, rozdział VIII *De mysteriis* Jamblicha oraz odkryte w Nag-Hammadi trzy utwory w języku koptyjskim.<sup>1</sup> Pisma hermetyczne należą do przejawów twórczości religijno-filozoficznej z I i II w. po Chrystusie. Nie można jednak wykluczyć, że zawierają także jakieś starsze fragmenty lub wątki. Są owocem religijno-filozoficznego synkretyzmu kultury hellenistycznej, w której elementy greckie, tak filozoficzne jak i religijne, połączyły się z orientalnymi. Zasadniczo nie wykazują żadnych związków z chrześcijaństwem.<sup>2</sup> Ukształtowane literacko pod koniec II w. odznaczają się obcą chrześcijaństwu misteryjną pobożnością. Tym nie mniej zasługują na uwagę, przede wszystkim ze względu na widoczną w nich pozachrześcijańską religijność epoki. Na podstawie innych zabytków literackich tego okresu wiadomo, że wykształcone warstwy w I i II w. nie wierzyły już w bogów greckiej, literackiej mitologii. Czym zatem zaspakajano potrzeby religijne? Wydaje się, że jednym z ulubionych kierunków religijnych owych czasów był hermetyzm. Studia nad nim, a zwłaszcza w powiązaniu z oryginalnymi tek-

<sup>1</sup> Por. M. P. Nilsson, *Geschichte der griechischen Religion*, t. 2, München 1974 s. 582—612; P. Nagel, *Studia Coptica*, Berlin 1974 s. 175—190. Studia nad hermetyzmem w czasach nowożytnych rozpoczął s. najdalej posunął R. Reitzenstein, *Poimandres*, Leipzig 1904. Do najnowszych uczonych zajmujących się tą literaturą należą również: J. Kroll, *Die Lehren des Hermes Trismegistos*, Strassburg 1928; A. Nock, *Corpus Hermeticum*, t. 1, *Traité I—XII* (texte établi par A. D. Nock et traduit par A. J. Festugiere), Paris 1945; T. Zieliński, *Hermes Trzykroćwielki*, Zamość 1921; K. W. Tröger, *Mysterien-glaube und Gnosis in Corpus Hermeticum XIII*, Berlin 1971.

<sup>2</sup> T. Zieliński usiłował przedstawić hermetyzm jako jednego ze „współzawodników” chrześcijaństwa, por. *Hermes Trzykroćwielki*, dz. cyt., s. 75.

stami gnostyków odkrytymi w Nag-Hammadi, pozwalają ukazać coraz pełniej obraz religijności II w. w Egipcie, gdzie pisma te najprawdopodobniej powstały.

*Corpus Hermeticum*, najlepiej dotąd przebadane, zawiera utwory obejmujące trzy grupy. Są to traktaty o charakterze monistycznym i optymistycznym (CH II, V, VIII, XIV i *Asclepius*), traktaty o tendencjach dualistycznych i pesymistycznych (CH I, IV, VI, VII, XIII) oraz o treści mieszanej (CH IX, X, XII, XV). Najciekawsza wydaje się grupa druga, dualistyczna, a spośród nich traktat pierwszy, *Corpus Hermeticum I, Poimandres*. *Poimandres* jest utworem pogańskiej gnozy. Przede wszystkim brak w nim postaci Jezusa-Zbawcy, a nawet w ogóle jakiegokolwiek zbawcy. System, o ile można o takim mówić, wynika z refleksji nad sytuacją człowieka w świecie. Refleksja ta, o tendencji pesymistycznej, rozwija się w próbę naszkicowania stanu „przed” i „po”, tj. w wykład kosmogenezy i antropogenezy oraz eschatologii, zwłaszcza w odniesieniu do człowieka. W traktacie dadzą się wydzielić następujące części.<sup>3</sup>

1. Objawienie bóstwa (1—3). 2. Kosmologia (4—11), a w niej opisy, które można zatytułować: od boskiej światłości do powstania elementów świata (4—5), wyjaśnienie relacji między Rozumem a Słowem (6); boska światłość a sfera ognia (7); boska światłość a elementy świata (8); powstanie Rozumu-Demiurga (9); powstanie życia (10—11). 3. Antropologia (12—23), a w niej części: „Człowiek” (12—15), tj. stworzenie „Człowieka” (12—13) i jego upadek (14—15); siedmiu pierwszych ludzi (16—17); obecna ludzkość (18—23), gdzie mowa jest o miłości jako przyczynie śmierci (18—21) oraz o losie i wolności ludzi (22—23). 4. Eschatologia (24—26). 5. Opis działalności misyjnej narratora (27—29). 6. Modlitwy końcowe (30—32). Zasadnicze objawienie *Poimandresa* zawarte jest w częściach 2—4. W tych fragmentach tekstu występuje charakterystyczna dla hermetyzmu forma dialogu, która w pewnym miejscu przechodzi w dialog katechetyczny, oparty na schemacie pytań dla utrwalenia wiedzy. Części 1, 5 i 6 przedstawiają relację narratora, którym najprawdopodobniej jest osoba „pierwszego gnostyka”, podobnie jak to spotykamy w niektórych gnostyckich tekstach z Nag-Hammadi.<sup>4</sup> Jego rolę pośrednika podkreśla fragment misyjny (27—29).

Jest rzeczą znamionną, że utwór ten, pierwszy w *Corpus Hermeticum*, nie zawiera w ogóle wzmianki na temat Hermesa. Uznawany po-

<sup>3</sup> Por. doskonałe przedstawienie treści traktatu w: E. Haenchen, *Gott und Mensch*, Tübingen 1965 s. 335—377.

<sup>4</sup> Np. postać Jakuba w NHC I, 1; NHC V, 3 i 4. Skróty cytowanych tekstów z Nag-Hammadi zob.: W. Myszor, *Gnostycyzm — przegląd publikacji*, STV 13 (1975) nr 1 s. 194.

wszecznie za gnostycki wyróżnia się stwierdzeniami niegnostyckimi. Brak w nim skrajnego dualizmu, ciemność bowiem powstaje po objawieniu światłości, Demiurg i jego stworzenia nie przeciwstawiają się dobremu Bogu. Świat rządony przez Przeznaczenie nie jest określony jako zły, przeciwnie, jest światem pięknym. Charakterystyczna jest również nauka o powstaniu „Człowieka”, czyli boskiego Pracźłowieka. Dopiero jego połączenie z naturą, związanie z ciałem można by nazwać upadkiem. Jest to zatem próba wyjaśnienia genezy zła i nieszczęść spadających na ludzkość. Mamy tu do czynienia z dualizmem antropologicznym, a ściślej mówiąc antysomatyzmem. Wyzwolenie dokonuje się oczywiście dzięki gnozie, która obejmuje poznanie swego pochodzenia, uświadomienie sobie swej tożsamości z Bogiem, obudzenie ze snu i upojenia. Ta właśnie idea tożsamości wewnętrznego człowieka z Bogiem, ukazana jednocześnie w dramacie upadku i uwięzienia w ciele, oraz możliwości uwolnienia za pomocą gnozy tworzy podstawę gnostyckiego światopoglądu tego pisma.

Z innymi tekstami gnostyckimi łączy go nie tylko treść, ale również wiele szczegółów literackich, np. wzmianka o uspieniu, upojeniu, a zwłaszcza najbardziej rozbudowany wątek wstępowania człowieka przez siedem sfer planetarnych. Zdawać by się mogło, że dualizm kosmiczny pojawia się jedynie na płaszczyźnie przeciwstawienia natury Bogu. Okazuje się jednak, że tylko dwa elementy natury pozbawione są ukształtowania przez Słowo, tj. woda i ziemia. Również w antropologii dualizm został złagodzony, w człowieku bowiem boski jest nie tylko Rozum, ale również i dusza (17). W innych tekstach gnostyckich występują ponadto tendencje ascetyczne, ale w *Poimandresie* związek godziwego życia ze zbawieniem jest mocniej zaakcentowany. Dla pism gnozy hermetycznej charakterystyczne są również modlitwy i aluzje liturgiczne. *Poimandres* zawiera pod koniec traktatu przykłady tej tradycji religijnej. Jeżeli chodzi o związki biblijne, autor traktatu mógł mieć na uwadze jedynie aluzje do *Księgi Rodzaju*, choć i to jest rzeczą problematyczną.<sup>5</sup>

*Poimandres* jest traktatem wskazującym na powiązania z różnymi tradycjami hermetyzmu. Z tej racji w tłumaczeniu tekstu<sup>6</sup> staraliśmy się podstawowe pojęcia oddawać zawsze przez te same odpowiedniki polskie. I tak „Rozum” wskazuje na *Nus*, „Słowo” — *Logos*, „Człowiek” — *Anthropos*, „natura” — *fysis*, „układ całości” — *harmonia*, „Przeznaczenie” — *heimarmene*, „duch” — *pneuma*. Nie chcemy przez interpretację przesądzać o genezie poszczególnych terminów.

<sup>5</sup> Por. T. Zieliński, dz. cyt. s. 61.

<sup>6</sup> Tłumaczenie tekstu greckiego z wydania: A. D. Nock, dz. cyt., s. 8—19.

1. Pewnego razu, gdy zdarzyło mi się zastanawiać nad bytami i gdy myśl moja wzniosła się nadmiernie, a moje zmysły cielesne zostały przytępione<sup>1</sup>, na wzór tych, którzy z przejedzenia albo z przemęczenia ciała pograżyli się we śnie<sup>2</sup>, sądziłem, że jakiś olbrzym niezmiernego wzrostu<sup>3</sup> woła mnie po imieniu i mówi do mnie: „Co pragniesz słyszeć i oglądać i czego w poznaniu chcesz się nauczyć i widzieć”?

2. Odrzekłem: „Kim jesteś?”. „Ja jestem — powiada, Poimandres, Rozum<sup>4</sup> absolutu.<sup>5</sup> Wiem, czego pragniesz i jestem stale z tobą”.

3. Odrzekłem: „Chcę pouczenia o bytach i zrozumienia ich natury i poznania Boga. Jak bardzo — powiedziałem — pragnę to usłyszeć!”. Ponownie rzekł do mnie: „Zachowaj w swym rozumie to, czego pragniesz się nauczyć, a ja cię pouczę”

4. Mówiąc to zmienił swój wygląd, a dla mnie natychmiast wszystko stało się jasne w tym momencie. I dostrzegam widok niezmierny; wszystko stało się przyjemną i radosną światłością i zakochałem się w tym widoku. Wkrótce nastąpiła ciemność, która rozciągała się w dół, w tę część (przestrzeni), straszna i posępna, rozpostarta w splotach, wydawała się podobna do węża.<sup>6</sup> Ciemność ta zmieniła się następnie w jakąś wilgotną naturę niewymownie zmaconą, która wydzielala dym, jak gdyby z ognia i wydawała rodzaj dźwięku, jakiś lament nie do wypowiedzenia. Następnie wydobył się z niej nieartykułowany krzyk, jak się zdaje, podobny do huku ognia.

5. Ze światłości jednak zstąpiło ku naturze święte Słowo, a ogień czysty wyskoczył z wilgotnej natury do góry. Był bowiem lekki,

<sup>1</sup> Por. CH, X, 5: zawieszenie czynności zmysłów jest warunkiem wizji.

<sup>2</sup> Analizę wizji por. R. Reitzenstein, *Poimandres*, dz. cyt., s. 12 nn.

<sup>3</sup> *Locus communis* niemal wszystkich opisów wizji. Por. *Męczeństwo świętych Perpetuy i Felicyty*. W: M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, Warszawa 1975 s. 139; lub *Pasterz Hermasa* POK t. 1 s. 405.

<sup>4</sup> Chodzi o *nus*. W innych gnostyckich tekstach słowo to występuje jako imię własne. Por. *Ireneusz, Adversus haereses* I, 24, 3. Występuje tam jako określenie bytu współistotnego Bogu względnie określenie samego Boga.

<sup>5</sup> Absolut = *authentia*. Pojawia się także w innych tekstach gnostyckich: por. AJ w NHC II, p. 23, 25; 29, 12—13.

<sup>6</sup> Na temat węża i ciemności por. *Pistis Sophia* 126, C. Schmidt — W. Till, *Koptisch-gnostische Schriften*, Berlin 1962 s. 207; W. Bousset, *Hauptprobleme der Gnosis*, Göttingen 1907 s. 100.

szybki i silny jednocześnie, a powietrze, które było lotne, podążało za Duchem, wstępując od ziemi i wody aż ku ogniu jakby zdawało się z nim zmieszane. Ziemia zaś i woda pozostały zmieszane ze sobą, tak że ziemi nie można było zobaczyć z powodu wody. Poruszane jednak były przez unoszące się ponad duchowe Słowo<sup>7</sup>, które można słyszeć.<sup>8</sup>

6. Poimandres zwrócił się do mnie: „Zrozumiałeś — powiada — to, na co to widzenie pragnie wskazać?” „Zrozumiałem” — odpowiedziałem. „To światło — rzecz tamten — to ja, Rozum, twój Bóg, który istnieje przed naturą wilgotną, który się objawił z ciemności. Zaś pochodzące z Rozumu, świetliste Słowo, to Syn Boży”. „Jak to?” — powiadam. „Poznaj to tak: to, co w tobie patrzy i słyszy, jest Słowem Pana, zaś Rozum to Bóg Ojciec.<sup>9</sup> Nie są bowiem oddzieleni od siebie, gdyż ich zjednoczenie oznacza życie”. „Dziękuję ci” — odpowiadam. „Teraz więc zrozum światłość i poznaj ją”.

7. Powiedziawszy to, przypatrywał mi się przez dłuższy czas, tak że pod jego spojrzeniem zdrząłem. Gdy podniosłem głowę, dostrzegam w swoim Rozumie<sup>10</sup> światłość złożoną z niezliczonych mocy. Widzę, że powstał nieograniczony świat, że ogień został otoczony wielką mocą i osiągnąwszy trwałe miejsce zostaje opanowany. To właśnie rozpoznałem w widzeniu dzięki pouczeniu Poimandresa.

8. Gdy byłem jeszcze opanowany przestraczem, zwrócił się do mnie znów: „Widziałeś w Rozumie rodzaj pierwowzoru, pierwszą zasadę<sup>11</sup> bezkresnego początku” To powiedział mi Poimandres. Więc ja mówię: „Z czego powstały elementy natury?” On odrzekł: „Z Woli Boga<sup>12</sup>, która wzięwszy Słowo i widząc piękny świat naśladowała go tworząc go z własnych elementów oraz zrodzonych (przez siebie) dusz.

<sup>7</sup> Por. Hipolit, *Refutatio*, V, 19, 17. W tekstach gnostycko-koptyjskich nad wodą unosi się *Sofia* (por. BG p. 45, 29). Całość zdaje się być aluzją do Rdz 1, 2. Stąd też, być może, powstało wyrażenie *pneumatikos logos*. Por. także W. Myszor, *Pradzieje biblijne w tekstach z Nag-Hammadi*. W: *Warszawskie Studia Biblijne*, Warszawa 1976 s. 154—157.

<sup>8</sup> *Eis akoen*.

<sup>9</sup> Określenie najwyższego bytu „Bóg Ojciec” pojawia się najczęściej w CH I i XIII. Por. Nilsson, dz. cyt., s. 584. W innych tekstach gnostyckich por. np.: EV p. 16, 32 nn.

<sup>10</sup> Istnieje zatem łączność Rczumu boskiego, ludzkiego oraz pośredniczącego.

<sup>11</sup> Por. Ireneusz I, 1, 1.

<sup>12</sup> O stwórczej mocy Woli Ojca wypowiada się również *Ewangelia prawdy*. Por. NHC I, p. 30, 36.

9. Rozum, Bóg, będąc męsko-żeński<sup>13</sup>, życiem i światłością<sup>14</sup> zrodził przez Słowo drugi Rozum, Demiurga.<sup>15</sup> Ten będąc bogiem ognia i ducha wytworzył siedmiu zarządców, którzy na okręgach otaczają świat widzialny<sup>16</sup>, a ich rządy nazywa się Przeznaczeniem.<sup>17</sup>

10. Natychmiast z niżej leżących elementów Słowo Boga<sup>18</sup> pomknęło ku czystemu stworzeniu natury i zjednoczyło się z Demiurgiem-Rozumem, było bowiem mu współistotne, a niższe elementy natury pozostały bez Słowa<sup>19</sup>, tak że stały się prostą materią.

11. Demiurg-Rozum zjednoczony ze Słowem otacza okręgi i kręcąc nimi syczy; zwrócił swoje stworzenia i pozwolił im zawracać się od nieokreślonego początku ku nieokreślonemu kresowi, zaczynają bowiem tam, gdzie kończą.<sup>20</sup> Ich krążenie — tak jak Rozum postanowił — wyprowadza z niżej leżących elementów nierozumne zwierzęta (nie mają już bowiem Słowa). Powietrze wprowadziło ptactwo, woda zwierzęta wodne. Gdyż woda i ziemia zostały oddzielone od siebie, tak jak Rozum postanowił, a ziemia wyprowadziła sama z siebie to, co miała, zwierzęta czworonożne, pełzające, zwierzynę dziką i oswojoną.<sup>21</sup>

12. Ojciec wszystkich bytów, Rozum, będąc życiem i światłością, zrodził Człowieka<sup>22</sup> równego sobie, którego kochał jak własne dziecko, gdyż nosząc obraz Ojca, był nadzwyczaj piękny. Bóg kochał więc właściwie swoją postać. Przekazał mu wszystkie swoje stworzenia.

13. A gdy rozpoznał tworzenie Demiurga w ogniu<sup>23</sup>, zechciał

<sup>13</sup> Idea androgynii znana jest z wielu innych źródeł gnostyckich. Por. Hipolit, dz. cyt., VI, 18, 2—7; ExAm: NHC II, p. 127, 24; HA: NHC II, p. 94, 18—34; 95, 3; 96, 7 i in.

<sup>14</sup> „Światłość i życie”, por. niżej w 12 oraz CH XIII, 9, 18, 19.

<sup>15</sup> Rozum-Demiurg jest więc odzwierciedleniem najwyższej istoty Boga. Zrodzenie wskazuje również na jego androgyniczną naturę.

<sup>16</sup> Dosłownie „świat zmysłowy” — *kosmos aisthetos*.

<sup>17</sup> *Heimarmene*.

<sup>18</sup> Słowo zaistniało na świecie przed powstaniem *heimarmene*. Por. wyżej 5.

<sup>19</sup> To znaczy *aloga*.

<sup>20</sup> Wyjaśnienie *heimarmene*.

<sup>21</sup> Fragment może być aluzją do Rdz. 1, 20—26.

<sup>22</sup> Najwyższy byt rodzi Człowieka, więc podobnie jak Demiurga istotę androgyniczną. Chodzi tu o Człowieka nie-ziemskiego. Nie można zatem dopatrywać się tu aluzji biblijnej, najwyżej aluzji do jakiegoś gnostyckiego opracowania Księgi Rodzaju.

<sup>23</sup> Lub „w ogniu”, jak podają inne rękopisy. Uzupełnienia tekstu na podstawie różnych wersji tekstu podaję w nawiasach. Niektóre uzupełnienia pochodzą ze zrozumienia sensu wypowiedzi.

i sam tworzyć, a jego Ojciec pozwolił mu na to. Po wejściu w sferę stwórczą, gdzie powinien mieć całą moc, zauważył stworzenia brata.<sup>24</sup> Ci, którzy go kochali, każdy przekazał mu coś ze swego porządku. A poznawszy ich istoty i gdy otrzymał udział w ich naturze, postanowił przełamać zewnętrzny z okręgów i poznać siłę postawionego nad ogniem.<sup>25</sup>

14. On, który posiadał całkowitą władzę nad światem śmiertelnych i nierozumnych zwierząt, pochylił się poprzez układ całości, rozerwał powłokę i ukazał leżącej niżej naturze piękną postać Boga.<sup>26</sup> Gdy zobaczyła go jako czystą piękność i jako posiadacza wielkiej mocy zarządców i jako boską postać, uśmiechnęła się z miłością, ponieważ zobaczyła w wodzie wygląd pięknej postaci Człowieka, oraz cień jego na ziemi. On zaś widząc w niej postać jemu podobną, odbijającą się w wodzie, zakochał się i postanowił tam zamieszkać. Wraz ze chceniem nadeszło i wykonanie. I zamieszkał w bezrozumnej postaci. Natura zaś wzięła ukochanego, otoczyła go całkowicie i zjednoczyli się pochłonięci miłością.<sup>27</sup>

15. I dlatego człowiek w przeciwieństwie do wszystkich żywych istot na ziemi jest podwójny: śmiertelny ze względu na ciało, nieśmiertelny ze względu na istotnego w nim Człowieka. Gdyż on, chociaż jako nieśmiertelny posiada władzę nad wszystkim, podporządkowany przeznaczeniu, doznaje losu rzeczy śmiertelnych. On, który jest ponad układem całości, stał się niewolnikiem w tym układzie. Jako męsko-żeński, ze względu na męsko-żeńskiego Ojca, nie potrzebuje (wspólnego) spania — pochodzi od Ojca, który takiego spania nie potrzebuje, zostaje pokonany (przez miłość we wspólnym spaniu).

16. Następnie (powiedziałem): „O Rozumie mój (poucz mnie), gdyż i ja lubię takie pouczenie”. Poimandres zaś powiada: „To jest tajemnica zakryta aż do dnia dzisiejszego. Natura bowiem zjednoczona z Człowiekiem wyprowadziła rzeczy nadzwyczaj cudowne. Ponieważ posiada on naturę układu całości siedmiu, o któ-

<sup>24</sup> To jest: drugi „Rozum-Demiurg”.

<sup>25</sup> „Człowiek” zdobywa pełną władzę nad sferą stworzeń, tu planetarną. Być może, chodzi o aluzję do Rdz 1, 28.

<sup>26</sup> „Rozerwanie układu całości” (*harmonia*) powoduje, że natura widzi boskie piękno „Człowieka” choć nie bezpośrednio, lecz w odbiciu w wodzie i jako cień na ziemi. Por. uwagi na ten temat: H. M. Schenke, *Der Gott-Mensch in der Gnosis*, Berlin 1962 s. 47. Chodzi tu może o płodny związek nieba i ziemi. „Człowiek” miłuje właściwie nie tyle „naturę”, ile swe własne odbicie, por. wyżej: 12.

<sup>27</sup> Miłość była zatem przyczyną upadku Człowieka. Na tym kończy się opowieść o Człowieku-Anthroposie. Zdaniem Schenkego, jest to opowieść etiologiczna, dowodząca boskiej istoty w każdym człowieku na ziemi.

rych mówiłem ci, że są z ognia i ducha, natura nie czekała, tylko natychmiast zrodziła siedmiu ludzi według natury siedmiu zarządców, męsko-żeńskich i wyniosłych". Po czym ja: „Poimandresie! Teraz doszedłem do wielkiego pragnienia, spragniony jestem słuchania, nie zbaczaj od tematu!" Na to powiada Poimandres: „Zamilcz! Jeszcze nie uzupełniłem ci pierwszej nauki". „Oto milczę" — powiedziałem.

17. „Stało się więc tak, jak powiedziałem. Powstanie owych siedmiu dokonało się w następujący sposób. Żeńską była ziemia, męską woda, z ognia nadeszła dojrzałość, z powietrza wzięła ducha i tak natura wytworzyła ciała na wzór Człowieka.<sup>28</sup> Człowiek zaś z życia i światłości stał się duszą i rozumem, z życia powstała dusza, ze światłości rozum. W ten sposób trwało wszystko na widzialnym świecie aż do kresu kolejnej przemiany oraz do początków rodzajów.

18. Posłuchaj więc teraz tego, co pragniesz usłyszeć! Gdy spełniła się kolejna przemiana, związek wszystkich rzeczy na rozkaz Boży został rozwiązany. Wszystkie bowiem żywe istoty, które są męsko-żeńskie, zostały razem z człowiekiem rozdzielone i powstały z jednej strony istoty męskie, z drugiej strony istoty żeńskie.<sup>29</sup> Bóg zaś rzekł natychmiast w świętym słowie<sup>30</sup>: rośnijcie i rozmnażajcie się wszystkie stworzenia i dzieła, a obdarzony rozumem nie pozna siebie samego jako nieśmiertelnego oraz przyczynę śmierci — miłość<sup>31</sup>, jak i wszystko, co istnieje.

19. Gdy to powiedział, opatrzność dokonała za pomocą przeznaczenia i układu całości sfer<sup>32</sup> zjednoczenia i spowodowała narodzenie i wszystkie byty dokonały się zgodnie z rodzajem. Kto poznał samego siebie, doszedł do istotnego dobra, kto zaś z powodu błędu miłości ukochał ciało, ten pozostaje w ciemności, błądzi i doznaje w sposób zmysłowy cierpienie śmierci.

20. „Jakiż to wielki błąd popełniają ci, którzy nie poznają, tak że pozbawieni są nieśmiertelności?" — spytałem. „Ty zdaje się nie zwracasz uwagi na to, co usłyszałeś; czy nie powiedziałem ci, abyś

<sup>28</sup> Natura tworzy siedmiu pierwszych ludzi na wzór „zarządców” sfer planetarnych, ale elementy bierze z czterech elementów kosmosu: ziemi, wody, ognia i powietrza.

<sup>29</sup> Por. *Platon, Uczta* 189—193.

<sup>30</sup> „Święte słowo” jest może aluzją do Rdz 1, 28.

<sup>31</sup> Chodzi o miłość skierowaną do ciała, por. w. 14 oraz 19. Poznanie, gnoza zapewnia zbawienie, por. 1 J 2, 15—16, jak podaje H. Jonas, *Gnosis und spätantiker Geist*, Göttingen 1964 s. 118.

<sup>32</sup> *Pronoia, heimarmene, harmonia* zjednoczone powodują powstanie istot żywych na ziemi, nie miłość.

rozumował?"<sup>33</sup> „Rozumiem i przypominam sobie, dziękuję ci jednocześnie”. „Jeśli zrozumiałeś, to powiedz mi, dlaczego zasługują na śmierć ci, którzy istnieją w śmierci?”<sup>34</sup> „Ponieważ posępna ciemność<sup>35</sup> zapoczątkowała poszczególne ciała, z niej pochodzi wilgotna natura, z której z kolei powstało ciało na świecie widzialnym, a tym nasyca się<sup>36</sup> śmierć”

21. „Właściwie zrozumiałeś, mój drogi! O co jednak chodzi w wyrażeniu: kto poznał siebie samego, wraca do siebie — jak powiada Słowo Boże?” Odpowiedziałem: „Ponieważ Ojciec Pełni stworzył światłość i życie, z czego powstał Człowiek”.<sup>37</sup> „Odpowiadasz znakomicie! Światłość i życie to właśnie Bóg i Ojciec. Z niego zrodził się Człowiek. Jeśli więc dowiesz się, że składasz się z życia i światłości oraz że z takich składników pochodzisz, wrócisz do życia” To powiedział Poimandres. „O Rozumie mój — zapytałem — powiedz mi, jak dojdę do życia? Przecież Bóg powiedział: człowiek rozumny ma rozpoznać siebie.

22. Czyż nie wszyscy ludzie korzystają z rozumu?” „Zachowaj święte milczenie, mój drogi! Ja, rozum, jestem blisko świętych, dobrych, czystych, miłosiernych, pobożnych<sup>38</sup>, a moja obecność jest pomocna i natychmiast rozpoznają wszystko i zjednują sobie Ojca miłością i składają mu dzięki w należyty sposób, w błogosławieństwach i hymnach wyrażających przywiązanie.<sup>39</sup> Przed powierzeniem ciała własnej śmierci, zniechęceni do rzeczy zmysłowe, ponieważ poznali ich działanie. A raczej to ja sam, Rozum, nie pozwolę, aby narzucające się działania ciała były doprowadzone do końca. Jak dobry odzwierny, zamknę dostęp złym i wstrętnym oddziaływaniom odcinając już zamysły.

23. Daleko natomiast jestem od nierozumnych, złych, niegodziwych, zazdrosnych, chciwych, zabójców, bezbożnych. Ustąpiłem miejsca dla demona kary<sup>40</sup>, który stosuje ostrze ognia, dotkliwie dopada takiego i to tym bardziej dobiera się do takiego przeciw-

<sup>33</sup> Rodzaj katechizmu, powtórki otrzymanej nauki, przy pomocy pytań i odpowiedzi. Forma często stosowana przez gnostyków.

<sup>34</sup> Tzn. istnieją w śmiertelnym ciele.

<sup>35</sup> „Ciemność” oznacza zło.

<sup>36</sup> Dosłownie: „nawadnia się”, „pije” gdyż chodzi o wodę „wilgotnej natury”.

<sup>37</sup> Poznać siebie oznacza poznać Człowieka, a tym samym Boga, w którym jest życie i światłość, por. w. 12.

<sup>38</sup> Prócz możliwości poznawania warunkiem zbawienia gnostyków jest ich dobre życie. Brak więc dowodu na amoralność gnostyków, przynajmniej zwolenników hermetyzmu.

<sup>39</sup> Koniec traktatu podaje przykład takiego dziękczynienia.

<sup>40</sup> Por. Pasterz Hermasa, Sim V, 2, 5—3, 3. „Anioł kary” i siedem występków ludzi idących na potępienie.

ko bezprawiom, aby większą karę otrzymał. A ten nie zaprzestaje skłaniać się ku bezgranicznym żądom w walkach ciemności bez nasycenia. I to właśnie jest tortura i przez to ogień stale się powiększa”.<sup>41</sup>

24. „Wszystko mi dobrze wyjaśniłeś, o Rozumie, jak chciałem. Powiedz mi jeszcze, jak dokonuje się wstępowanie”.<sup>42</sup> Na to Poimandres odrzekł: „Najpierw przy rozwiązaniu ciała materialnego<sup>43</sup> przekazujesz to ciało dla przemiany, a postać, którą miałeś, znika. A charakter, jako niezdatny do działania, oddajesz demonowi. Ponieważ zmysły ciała wracają do swych źródeł, są rozczłonkowane i ponownie zestawiane dla działań. Także i uczucie i pożądanie wracają do nierozumnej natury.

25. I w ten sposób wyrusza (człowiek) dalej, w górę układu całości.<sup>44</sup> W pierwszej sferze oddaje siłę wzrostu i pomniejszania, w drugiej sferze działanie złych czynów i nieużyteczny podstęp, w trzeciej sferze nieużyteczną ułudę pożądań, w czwartej sferze władczą wystawność, wolną (już) od chciwości, w piątej sferze bezbożną zuchwałość i lekkomyślną bezczelność, w szóstej sferze złe skłonności ku bogactwu jako bezużyteczne, w siódmej sferze podstępne kłamstwo.

26. Następnie uwolniony od działań układu całości, wchodzi do natury sfery ósmej.<sup>45</sup> Posiada własną moc i śpiewa hymny ku czci Ojca razem z bytami. Wszyscy zaś obecni cieszą się wspólnie z jego przybycia. A on stawszy się podobnym do współtowarzyszy wsłuchuje się w słodki śpiew mocy znajdujących się ponad naturą sfery ósmej, które wielbią w hymnach Boga. A wtedy w ustalonym porządku dochodzą (gnostycy) do Ojca i sami zmieniają się w moce — stawszy się mocami trwającymi w Bogu. To jest osta-

<sup>41</sup> „Aniołem kary” jest zatem sam człowiek postępujący niemoralnie. Analogia: jak człowiek rozumny, kierując się Rozumem zdąża ku zbawieniu, tak pozbawiony Rozumu gotuje sobie zgubę.

<sup>42</sup> „Wstępowanie” (*anodos*) czyli powrót do Boga.

<sup>43</sup> *Analysis* — odłączone hyliczne ciało zostaje poddane przemianie (*alloiosis*), na skutek czego znika jego wygląd, postać (*eidosis*), a jego charakter (*ethos*), tj. zdolności zmysłowe, powracają do źródła czyli sfery planetarnej demonów.

<sup>44</sup> „Układ całości” (*harmonia*) otrzymuje tu nowe określenie: „sfer” (*zonai*). Kolejne sfery planetarne wskazują na: Księżyc, Merkurego, Wenus, Słońce, Marsa, Jowisza, Saturna. Por. R. Reitzenstein, dz. cyt., s. 53. Namiętności ludzkie są wynikiem oddziaływania sfery planet. Por. Ireneusz, I, 29, 4.

<sup>45</sup> *Ogdoda* czyli ósma sfera jest już ponadplanetarną, oznacza więc wyzwolenie spod wpływu planet, *heimarmene*. *Ogdoda* jest miejscem (okresem czasu) oddawania czci Bogu. Pogląd ten występuje zarówno w judaizmie oraz kulturze pogańskiej jak i w chrześcijaństwie. W innych tekstach gnostyckich, por. NHC VI, p. 52, 4; 58, 17, 59, 29.

teczne dobro dla tych, którzy posiadają gnozę: stać się bogiem.<sup>46</sup> A więc czemu zwlekasz? Nie chcesz jako ten jeden, który otrzymał wszystko, stać się przewodnikiem dla tych, którzy są tego godni, tak aby dzięki tobie rodzaj ludzki został zbawiony przez Boga?"<sup>47</sup>

27. To powiedziawszy Poimandres zjednoczył się w mojej obecności z mocami. Ja zaś po złożeniu dziękczynienia i pochwały Ojca wszystkiego, umocniony i pouczony o naturze wszystkiego oraz o wielkim widzeniu, zostałem przez niego wysłany i rozpocząłem głosić ludziom piękno pobożności i gnozy. O narody! o mężowie z ziemi zrodzeni, którzy oddaliście samych siebie pijaństwu, uśpieniu<sup>48</sup> i nieznamomości Boga, bądźcie trzeźwi, zaprzestańcie oczarowani głupim snem<sup>49</sup> oddawać się pijaństwu!

28. Ci zaś posłuchali i przybyli jednomyślnie. Ja znów mówię: O mężowie z ziemi zrodzeni! Dlaczego oddaliście siebie samych na śmierć, chociaż macie moc uczestniczenia w nieśmiertelności? Nawróćcie się<sup>50</sup>, wy, którzy wspólnie krocycie drogą błędu i stowarzyszeni jesteście niewiedzą. Odłączcie się od światła ciemności, porzucając zgubę, miejcie udział w nieśmiertelności.

29. Jedni spośród nich pośmiali się, odeszli, a tym samym skierowali się na drogę śmierci. Drudzy upadłszy mi do stóp prosili mnie o możliwość pouczenia. Ja podniosłem ich i stałem się przewodnikiem rodzaju (ludzkiego) pouczając ich, jak i jakim sposobem będą zbawieni. Zasiałem w nich słowa mądrości i nasycili się z boskiej wody.<sup>51</sup> Gdy nastał wieczór, a promienie słońca zaczynały całkowicie zanikać, nakazałem im składać dzięki Bogu. I odmówiwszy dziękczynienie<sup>52</sup> każdy udał się ku swemu posłaniu.

30. Ja zaś spisałem dla siebie dobry czyn Poimandresa i ucieszyłem się spełniwszy to, co zamierzałem. Sen ciała bowiem stał się czuwaniem duszy, zamknięcie oczu prawdziwym widzeniem, moje milczenie brzemienne w dobro, a głoszenie nauki plonem dobrych czynów. To przydarzyło mi się, gdy zaczerpnąłem z mo-

<sup>46</sup> Połączenie gnostyka z Bogiem polega na jego przemianie w Boga. Jest to zasadnicza różnica gnozy w stosunku do judaizmu i chrześcijaństwa.

<sup>47</sup> Tu następuje zakończenie objawienia Poimandresa.

<sup>48</sup> Sen i upojenie służą w literaturze gnostyków dla określenia stanu bez gnozy. Por. NHC I, p. 3, 9—14; EvThom log. 28.

<sup>49</sup> Por. *Ewangelia prawdy*: NHC I, p. 29, 9—30.

<sup>50</sup> Gnostycka *metanoia* oznacza odwrócenie się od błędu i napełnienie wiedzą, a nie zmianę kierunku życia.

<sup>51</sup> Być może, aluzje do jakichś czynności liturgicznych.

<sup>52</sup> Inne pisma hermetyczne również polecają na zakończenie pouczeń jakies gesty liturgiczne i modlitwy. Por. CH XIII, 16—20; NHC VI, p. 63, 33—65, 7.

jego Rozumu, to jest, z Poimandresa, ze Słowa absolutu. Przybyłem wypełniony bożym duchem prawdy. Dlatego składam dzięki Bogu Ojcu z całej duszy i całą mocą:

31. Święty jest Bóg, Ojciec wszystkiego,  
 Święty jest Bóg, którego Wolę spełniają własne jego moce,  
 Święty jest Bóg, który chce być poznany i bywa poznany przez swoich,  
 Święty jesteś, co słowem ustanowiłeś byty,  
 Święty jesteś, którego cała natura stała się obrazem,  
 Święty jesteś, którego natura nie ukształtowała,  
 Święty jesteś, silniejszy od wszelkiej mocy,  
 Święty jesteś, większy od wszelkiej wielkości,  
 Święty jesteś, większy od wszelkiej wielkości,  
 Święty jesteś, wznioślejszy nad pochwały.

Przyjm rozumne, czyste ofiary<sup>53</sup> z duszy i serca natężonego ku tobie, o Niewypowiedziany, Niewymówiony, nazwany Milczeniem.

32. Proszę, abym nie odpadł od gnozy, która naszej istocie odpowiada, i wzmocnij mnie, a ja oświecę, z tej właśnie łaski, zrodzonych w niewiedzy braci moich a twoich synów. Dlatego wierzę i daję świadectwo. Idę do życia i światłości. Błogosławiony jesteś Ojcze, twój Człowiek pragnie być z tobą uświęcony w miarę tego, jak mu całą moc przekazałeś.

<sup>53</sup> *Logikai thysiai*, por. CH XIII, 13, 20; Rz 12,